

Maria Rutkowska

# Praga czeka gotowa

## Co mówi i myśli ulica

(Od specjalnej wysłanniczki)

Praga, 12 września.

Jadę do Pragi pociągiem, którym wraca z Budapesztu drużyna sportowa z meczu z Węgrami. Po ciąg nabity. Sportowcom asystują dziesiątki wielbicieli, „Jantoszów”. Na stacjach witają wracających orkiestry i okrzyki. W pociągu gwar. Usiłuję nawiązać rozmowę na temat, który mnie, przybysza z zagranicy, najbardziej w tej chwili interesuje. Sudety, wojna, czy pokój?

Dostaję lakoniczne odpowiedzi. Moi współtowarzysze podróży pochłonięci są innym zagadnieniem... meczem. Pochłonięci całkowicie. Stwierdzam ten fakt z niemalym zdziwieniem. Czyżby szerszym rzeszom obojętne były sprawy własnego państwa, sprawy, zaprzatające umysły i wstrząsające nerwami całej Europy?

### NA OBRONĘ NARODOWĄ

W Pradze jednak zmieniam zdanie. To tylko zdrowe nerwy trzeźwych Czechów pozwalają im spokojnie zajmować się sportowymi w obliczu problemów, które jednak są przecież dla nich wielkim zagadnieniem chwili.

Na ulicach Pragi, po wystawach sklepowych i nad jezdniami wielkie napisy nawołują do ofiar na fundusz obrony narodowej. Mapy za szybami wystaw wykazują rozmieszczenie ludności, wykazując gęstość zaludnienia na niewielkim obszarze i zasięg czeskiej ludności pod wszystkie granice państwa.

### GŁOSNIKI NA VACLASKE NAMIESTI

Wieczorem idę przez VACLASKI namiest. Szerokimi chodnikami płyną tłumy. Nagle rozlega się głuchy dźwięk. Gdzieś tuż bicie dzwonów, mocne i przeciągłe. Staje zdziwiona. Koło mnie przechodnie zatrzymują się również. Gromadzą się wokół wysokiego słupa. To głośnik radiowy sygnalizuje moment jakiegoś przemówienia.

Krótki komunikat o mowie Hitlera. Wita go pomruk w otaczającym mnie tłumie. Po komunikacie znowu tłum i wezwania do ofiar na obronę narodową.

— Zbroicie się na dobre? — pytam.

— My jesteśmy gotowi. Wojna może być każdej chwili — odpowiada mi jakiś Czech o wyglądzie robotnika. Inni potakują.

Wmieszana w tłum przesuwam się w raz nim przez ulicę. Tłum gęstnieje. Nie ma już przejścia.

### WIECE ULICZNE

Przed oświetlonymi jasno oknami „Narodnej Polityki” zbита gromada ludzka. Gwar. W jednym, drugim, trzecim miejscu ktoś przemawia. Nie mogę narazie nie rozróżnić w mieszaninie szybkich, pełnych podniecenia słów. Widzę tylko twarze ludzkie. Skupione. Jednakowe natężenie we wzroku. Ktoś mówi. Inni naokoło dorzucają swoje słowa. Predko, gorączkowo. Stoją wokół mnie mężczyźni i kobiety. W różnym wieku. Różnie ubrani.

Powoli zaczynam się wczuwać w sens słów. Goering i Hitler. Dzisiejsze przemówienie i sobotnia mowa Goeringa komentowane są w podnieceniu. Widzę od-

razu przed sobą gromadną nienawiść, gromadną ilustrację obraznych uczuć. Trzeźwi, spokojni Czesi odsłaniają w tej chwili tkwiące w nich przeciwieństwa.

### WIARA W ROSJĘ

Zaczynam rozmowę. Ja po polsku, oni po czesku. Muszę co chwila przypominać, że mówimy w innych językach, bo chcą mówić wszyscy, przy mnie stojący, jeden przez drugiego.

— Wy myślicie, że co? Że my się boimy wojny. Hitler się boi, a myśli, że nas swoimi krzykami zastraszy. My mamy wszystko. Każdy weźmie karabin i pójdzie.

— Jest was przecież mniej, niż Niemców.

— Co z tego. Za nami pójdzie Francja, Anglia i Rosja. Wy przecież wiecie, że Rosja za nami.

— Wierzyacie w Rosję, a ona przecież nie taka teraz mocna — próbuję przeczyć.

Natrafiam na gwałtowne protesty. Wierzą w Rosję. W jej siłę. Moje słowa o wewnętrznym rozbiści państwa sowieckiego. Wszyscy przyjmują z uśmiechem niewiary. Objaw charakterystyczny. Zupełnie, wręcz odmienny pogląd na Sowietów niż ten, który stał się powszechnym w Polsce.

### IDEA A ŻYCIE

Zaczęłam o inny temat. Próbuję z przypadkowych moich rozmówców wydobyć pogląd na kwestię ideową oblicza Rosji. Stwierdzam, że jednak współpraca z Rosją jest współpracą z komunizmem. Odpowiedzi, które otrzymuję są znowu charakterystyczne. Mają, jak medal, dwie strony.

To pewnie, że zagadnienie komunizmu tu ma inną barwę, jest zagadnieniem, które tu bierze się w innych płaszczyznach. Nikt, zdaje się, z moich rozmówców nie jest komunistą. Nie mogą jednak znaleźć jakiegoś wspólnego z nimi kontaktu uczuciowego. Jest inne, to przecież trzeba stwierdzić, nastawienie psychiczne. Idea, ideologia, ideowość — słowa, których nikt nie podchwytuje. Operuje się innymi określeniami, które nie wykraczają poza ramy pojęć materialistycznych. Chodzi przede wszystkim o życie.

### ŻYDZI

— Czy komunizm jest silny w Czechosłowacji?

— Nie. Nam nie jest potrzebny. Nikt tu przecież nikogo nie uciska. Mamy wszyscy z czego żyć.

— A żydzi, macie ich przecież wielu. Czy oni nie zaszczipiają wam komunizmu?

Znowu inne, niż w Polsce podejście do zagadnienia.

— Żydzi nie robią tu nic, czego my nie chcemy. Gdyby próbowali, wiedzą, że możemy ich wziąć za łeb. Im tu dobrze. Mają swoje interesy. Z nami związani są gospodarczo. Nam ich kapitał może być potrzebny. Jesteśmy państwem demokratycznym. Więc każdy, kto w nim mieszka, ma takie same prawa. Żydzi dawniej byłiby za Niemcami. Dziś Hitler zmusił ich do odwrócenia się w naszą stronę. Interes życiowy każe im postępować tak, aby w nas nie budzić antysemityzmu.

— Więcej antysemityzmu nie ma wcale?

— Można żydów nie lubić. Są i wśród Czechów objawy gorętszego antysemityzmu, ale póki nie zagrażają zbytnio, mogą tu żyć.

### Z KIM MAJĄ IŚĆ?

I oto występuje druga strona medalu sprawy czesko-rosyjskiej.

— Pani jest Polką. — słyszę zdanie — I pani się dziwi, że my idziemy z Rosją. My oddzielamy Rosję od Bolszewii. Dla nas, to sojusznik słowiański. Z kim mamy iść? Polska prowadzi politykę taką, że na niej my opierać się nie możemy.

W „Naszym Przeglądzie” Regnis (Singer) omawia w sposób rytualny zarządzanie P. Prezydenta Rzeczypospolitej o rozwiązaniu sejmu i senatu. P. Singer pisze:

Co spowodowało ogłoszenie dekretu? Natychmiast po wybraniu nowego marszałka Sejmu rozeszły się po-

Jest chwila dla mnie nieprzyjemna. Jedno, drugie, trzecie zdanie padające z różnych stron, otaczającej mnie grupy ludzi. Zdania niechętnie.

Wracam do hotelu koło 11-ej w nocy. Na ulicach jeszcze ruch. Co chwila mijają mnie ktoś z otwartą gazetą w ręku. Wojna, albo uległość Sudetów. Tak rozwiązuje zagadnienie ulica. Jakże rozwiązanie przyniesie dyplomacja?

## W Rosji dalej „czystka”

### „Wrogowie rewolucji” we flocie

Moskwa, wrzesień 1938 r.

Rozstrzelania w Rosji nie ustają. Ostatnio rozegrał się ostatni akt dramatu oficerów z dawnej floty carskiej. Resztki ich już dawno były aresztowane i w wiewnietrzym więzieniu NKWD na Łubiance oczekiwali swego tragicznego losu. Przed aresztowaniem byli oficerowie carscy zajmowali wybitne stanowiska u bolszewików i pracowali nad powiększeniem stanu floty sowieckiej. W ostatnim tygodniu odbyła się rozprawa sądowa, gdzie sędziowie uznali ich za szkodników, ponieważ budując flotę, większy nacisk kładli na budowę okrętów liniowych, potrzebnych do taktyki obronnej. Natomiast czerwony

sztab floty postanowił stosować w przyszłej wojnie metodę zaczepną.

Decyzją sądu więc rozstrzelani zostali następujący wyżsi komendanci sił zbrojnych morskich ZSRR: Orłow, który reprezentował Sowiety na koronacji króla angielskiego, zastępca jego Wiktor, naczelnik akademii morskiej Ludri oraz komendanci floty czy osobnych flotylli, jak Siwkow, Muklewicz, Kirejew, Kadackij - Rudniew i jeszcze 15 innych byłych oficerów morskich Rosji przedwojennej. Wszyscy oni rozstrzelani zostali w Serebrystym Lesie (Serebriannyj bor) pod Moskwą.

Mundurki uczniowskie L. CZAPIŃSKI Warszawa Żorawia 31 tel. 8,51.01

## P. Singer chce Sejmu

### który zostanie ubity rytualnie

W „Naszym Przeglądzie” Regnis (Singer) omawia w sposób rytualny zarządzanie P. Prezydenta Rzeczypospolitej o rozwiązaniu sejmu i senatu. P. Singer pisze:

Co spowodowało ogłoszenie dekretu? Natychmiast po wybraniu nowego marszałka Sejmu rozeszły się po-

głoski, że los tej instytucji jest przesądzony, że hamonijna współpraca między izbami ustawodawczymi a rządem jest utrudniona, że poszczególni posłowie będą jeszcze ostrzej wyrażnie torpedowali wnioskami prac rządu. Zachodziła również obawa, że przy najważniejszych akcie Sejmu i Senat nie staną również na wysokości zadania, t. zn., że dojdzie do rozdziewków między izbami ustawo-

dawczymi a czynnikami miarodajnymi.

Po tych wywodach czytamy:

Wybory odbędą się na podstawie obowiązującej ordynacji wyborczej. Obecny Sejm nie dawał gwarancji zmiany tej ordynacji, a więc spełnienia najważniejszego postulatu opozycji. Pozostaje otwarta sprawa stanowiska opozycji wobec nowych wyborów, które dają jej możliwość brania

udziału w pracach nad zmianą ordynacji wyborczej. Decyzja opozycji będzie musiała nastąpić w najbliższym czasie. Nie jest wykluczone, że w razie pozytywnego stosunku stronnictw opozycyjnych nastąpiłyby dalsze posunięcia umożliwiające współpracę. Byłoby to spełnieniem częściowym życzeń zgłoszonych na Zamku przez PPS w roku zeszłym.

Zyczenia pupilka żydowskiego, czyli PPS. Następnie wreszcie rytualne zakończenie.

Zrodzony z żebra BBWR Sejm nie zdał egzaminu w oczach społeczeństwa, nie znalazł po porodzie łaski w oczach sfer miarodajnych. Bohaterowie jego odchodzą bez nadziei napowrót. Potulność dobijała ich w oczach społeczeństwa, dasy w oczach reżimu. Ubój Sejmu nastąpił zgodnie z życzeniami autorki ustawy. Dekret przyszedł niespodziewanie. Posłowie zostali „ogłuszeni” nagłym ciosem. Zgon Sejmu przyczynił się do ożywienia sytuacji politycznej. Kankula została przetrwana.

Tak więc — zdaniem p. Singera — został poddany ubojowi po ogłoszeniu, czyli nierytualnie, zgodnie z życzeniami p. Prystorowej. Czy p. Singer oczekuje, że przyszły Sejm spełni życzenia PPS i zostanie kiedyś zarżnięty rytualnie?

## Zasmucony „Czas”

### o nowych wyborach sejmowych

„Czas” — niezbyt zachwycony faktem, że Sejm i Senat w ostatnim składzie przestał istnieć, rozważa ewentualne wyniki rozpisanych wyborów.

Czy istnieją jednakowoż ku temu warunki, by przyszłe izby zdobyły sobie szerszą podstawę społeczną, by dały „pełniejszy wyraz nurtującym społeczeństwu prądów?”

I tak i nie. Tak, gdyż są wszelkie dane ku temu, że przynajmniej część stronnictw opozycyjnych weźmie czynny udział w wyborach. Uczyni to z pewnością lewica. Wszak rozwiązanie dotychczasowych izb było jej naczelnym postulatem, a wskazanie przez Prezydenta R. P. na konieczność zmiany ordynacji wyborczej, pozwoli jej przejść do porządku dziennego nad faktem, że wybory odbędą się na podstawie dotychczasowego prawa wyborczego. Ale lewica stanowi jedynie mniejszość spo-

łeczeństwa. Co robi reszta? Prasa Stronnictwa Narodowego zachowuje dotychczas milczenie, a jeśli chodzi o ludowców, to ich niedawne oświadczenia, stwierdzające, że nie wezmą udziału w wyborach parlamentarnych na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej, poważnie krępują ich swobodę ruchów.

Trudno więc jeszcze dzisiaj przewidzieć, czy podstawa wyborcza przyszłych izb zostanie we wszystkich kierunkach rozszerzona, i czy nie okażą się usprawiedliwione obawy, że zostanie ona rozszerzona jednostronnie w kierunku lewicy. A poza tym trzeba wziąć pod uwagę jeszcze jeden fakt. Dotychczas obowiązujące prawo wyborcze do Sejmu dzieli akt wyborczy na dwie części: wybór kandydatów i wybór posłów z pośród kandydatów. Kandydatów wybierają kolegia wyborcze, na których skład wpływ decydujący mają ciała samorządowe, a ciała samorządowe od 1935 nie u-

gły zmianie. Zachodzi więc pytanie, czy przy nadchodzących wyborach ciała te kierować się będą innymi motywami, niż przy wyborach poprzednich.

„Czas”, po prostu przypomina, że obowiązująca ordynacja wyborcza uzależnia postawienie kandydatów do Sejmu od ciał samorządowych, znajdujących się — jak wiadomo — w ręku czynników prorządowych, a w wielu miastach wprost w ręku komisarzy rządowych.

## Zagubione Pokolenie

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

samo jak całe, nie zrzeszone w związku, ale ideowo mało się odeń różniące „zagubione” pokolenie.

Najwyższy czas sprawę tę postawić na porządku dyskusji i rozważań. Jeśli się mówi o zjednoczeniu Narodu, to zje dnoczenie to nie może być traktowane jedynie w sensie bloku grup politycznych czy partii. Zjednoczenie, o którym marzy cały naród — to zerwanie z metodą zagubionych pokoleń, pomijanych i źle wi-

dzianych ugrupowań czy zespołów, odsuwanych systematycznie i metodycznie od życia publicznego ludzi, których życie to coraz bardziej potrzebuje i łaknie.

Pamiętać o tych uwagach warto specjalnie teraz, wobec zbliżających się wyborów sejmowych opartych na ordynacji — będącej raczej systemem zapraszania, niż wybierania posłów do parlamentu.

X. J.

## Pierwsze wpływy z opłat

### od maki i kasz

Szeroki ogół gospodarczy, a zwłaszcza sfery rolnicze interesuje niewątpliwie wysokość wpływów, jakie przyniosły dotychczas pobierane od dnia 5 września br. opłaty od maki i kaszy.

Jak nas informują, Min. Skar-

bu nie posiada jeszcze dokładnych obliczeń z tego tytułu. Pierwsze obliczenia będą gotowe dopiero około 20 bm. i niezawodnie pozwolą one na zorientowanie się w funkcjonowaniu całej ustawy.

## Zyd o ks. Kardynale

List pasterski „wygląda więcej, niż niesłuchanie”

Po polsku tak, w żargonie inaczej

W numerze z d. 6 września br. w żargonowym „Hajncie” p. A. Einhorn, jeden ze znanych publicystów żydowskich zajmuje się listem Ks. Kardynała Kakowskiego do młodzieży i pozwala sobie — śladem całej prasy żydowskiej i socjalistycznej — w beceremonialny sposób dobierać się do interpretacji zasad katolickich i d. r. trytyki ks. Kardynała.

„Jest więcej, niż zrozumiałe, że w liście pasterskim katolickiego dostojnika z września 1938 r. jest poruszone „nowoczesna” sprawa — rasizmu. Jeżeli jednak papież uważał za konieczne, w mowie do młodzieży katolickiej, wypowiedzieć wojnę rasistowskiemu pogaństwu, to kardynał Kakowski chociaż w swym liście pasterskim całkiem jasno i kategorycznie napiewnotował nie tylko rasizm, ale nawet przesadny nacjonalizm, ale... niestety jednak zawiera list pasterski istotne „ale”, które odkrywa jego

całe znaczenie.”

I teraz katolicy mogą się dowiedzieć, jak to talmudyczne główki wykryły sprzeczność między stanowiskiem Ojca św. a listem pasterskim ks. Kardynała.

„Nie jesteśmy powołani do wyrocznia, na ile ten czy ów list pasterski dostojnika kościelnego jest przeciwny z tą albo ową encykliką papieską albo mową. W ogóle usłu-

jemy jak najmniej zabierać głos przy takich sposobnościach. Niczego nam jednak wolno będzie teraz stwierdzić, że w mowie papieża nie było „ale”, jakie znaleźliśmy w liście pasterskim kardynała Kakowskiego. Ojciec święty wcale nie rekomendował jako cnotę — odseparowywanie się od kogoś, patrzenie tylko na korzyść własnego narodu itp.”

P. Einhorn kończy:

„Rasizm jest najnowszym określe-

niem dla starej nienawiści do Izraela i dlatego wygląda to więcej, niż niesłuchanie, kiedy się widzi, jak w jednym i tym samym liście pasterskim dostojnika kościelnego jest zwalczany rasizm, a antysemityzm uznany za dobry.”

O liście pasterskim ks. Kardynała mówi czołowy publicysta żydowski, że „wygląda to więcej, niż niesłuchanie”. Piszcie żydłak w żargonie, bo po polsku by się nie ośmielił.

Tak w żargonowo - sjonistycznym „Hajncie”. A w polsko - sjonistycznym „Naszym Przeglądzie” równocześnie składa się cyniczne ukłony przed Kościołem Katolickim, byle przekonać, że w interesie Kościoła jest wojna, w przymierzu z żydami, Moskwą i frontem „demokratycznym” przeciw znieprawdzonej hitlerii!

## Zydzi uciekają z Sudetów

### 10 tys. uchodźców w Pradze

„Nasz Przegląd” podaje następującą depeszę własną z Pragi:

## Pomnik Pułaskiego

### w Manchester

W Manchester, w Stanach Zjednoczonych A. P., w parku im. Pułaskiego, został odsłonięty pomnik ku czci Pułaskiego. Pomnik ten ufundowała miejscowa Polonia.

Wczoraj przybyło do Pragi około 10 tys. żydów sudeckich. Są to przede wszystkim mieszkańcy większych miast. Wśród żydów w całych Sudetach panuje wielka panika. We wszystkich sklepach i przedsiębiorstwach żydowskich wybito szyby. Żydzi zamykają sklepy, zabierając co możliwe jest do zabrania i uciekają. Również rodziny czeskie z pogranicza sudecko - niemieckiego uciekają do Pragi.

I dziwić się po tym stanowisku „demokracji” wobec narodowego socjalizmu!